

PROF. DR. FRANCISZEK BUJAK.

DWA BÓSTWA PRUSKO-LITEWSKIE „KURCHE“ I „OKKOPIRNUM“.

TREŚĆ: Dotychczasowe wiadomości o „Kurchem“ s. 1. — Pogląd prof. A. Brücknera s. 3. — Wytłumaczenie nazwy i charakteru „Kurche’go“ s. 6. — Związek z dzisiejszemi wierzeniami i zwyczajami żniwnemi s. 7. — „Okkopirnum“ s. 10.

Dotychczasowe wiadomości o „Kurche’m“.

Kurche jest bóstwem pruskim najwcześniej i najlepiej źródłowo poświadczonem. Mianowicie w układzie, który za pośrednictwem legata papieskiego, Jakóba, zawarli z Krzyżakami pokonani Pomezanie, Warmowie i Natangowie 9 lutego 1249 w Christburgu czytamy: „Idolo, quod semel in anno collectis frugibus consueverunt confingere et pro deo colere, cui nomen Curche imposuerunt, vel alis diis, qui non fecerunt coelum et terram, quibuscumque nominibus appellentur, de cetero non libabunt, sed in fide domini Jesu Christi et ecclesiae catholicae ac obedientia et subiectione Romane ecclesie firmi et stabiles permanebunt¹⁾“. Wspomina też o Kurku kronikarz pruski, bezgranicznie fantazujący, S. Grunau, z pierwszej połowy XVI w., jako o bogu pokarmów i napojów, któremu ofiarowano żyto, pszenicę, mąkę, mleko i miód; należy on do drugiej z rzędu trójcy bóstw: Curche, Warschayto (Borskayto) i Iswanbrate (Swaybratto). Za Grunauem idzie Strykowski i odpisujący go Al. Gwagnin, którzy zaliczają go do tej samej trójcy: Wurszayto, Schneinbrato i Gurcho (Kurche). Ten ostatni „nad strawnymi rzeczami i wszystkim ludzkim żywiołem (tj. żywnością) miał moc zleconą“.

¹⁾ Cod. dipl. Warmiensis t. I, s. 31—32.

Dotąd poglądy na to bóstwo nie są ustalone. H. Usener w swem cennem dziele p. t. „Götternamen, Versuch einer Lehre von der religiösen Begriffsbildung“, Bonn 1896, uważa je za najbardziej typowy przykład bóstwa danej chwili (Augenblick-gott). Kurke bałwan, co roku na nowo robiony, „jest to ostatni snop, który był boski, ponieważ bóstwo w sobie krył“. „Oczywiście, kto wiąże ostatni snop z taką myślą, ma własnego demona zbożowego, który w tym snopie dalej żyje, a umiera dopiero po jego omłóceniu“ (s. 281).

To samo powtarza H. Lullies, w rozprawie: „Zum Götterglauben der alten Preussen“. Beilage zum Jahresbericht 1904 Königl. Wilhelmgymnasium Königsberg in Pr. (s. 16 i 20). Usener nie zajmuje się znaczeniem słowa: curche, a Lullies uważa znaczenie za niewyjaśnione.

Z polskich uczonych, po dawnych historykach: Narbucie, Lelewelu i Kraszewskim, zajmowali się mitologią litewską prof. Antoni Mierzyński i prof. Aleksander Brückner. Pierwszy w szeregu licznych prac, a głównie w pomnikowych, lecz niedokończonych „Źródłach do mitologii litewskiej“, z których wyszły tylko 2 części, (Warszawa 1892 i 1896) obejmujące źródła do połowy XV w., drugi zwłaszcza w cennej pracy: Starożytna Litwa. Ludy i bogi, Warszawa, 1897.

A. Mierzyński omawia kwestję Kurki w uwagach do przytoczonego ustępu z układu w Christburgu z r. 1249 (s. 90—95) i, idąc zasadniczo za niemieckim badaczem Mannhardtem, zdanie swoje formułuje w ten sposób: „Na zasadzie powyższych dat wnioskujemy, że Prusowie, na równi z resztą pokoleń litewskich oraz innych niepokrewnych ludów, po ukończeniu żniw obchodzili uroczystości dziękczynne na cześć bóstwa wegetacyjnego, a w szczególności zboża, które mieszkało wśród kłosisatego pola. Podczas żęcia cofało się, aż nareszcie ujęto je w pęk zboża, zżętego na samym ostatku. W tym pęku przebywało bóstwo, zwane Curche, nazwa, która ostatecznie na sam pęk przejść mogła“. Wyraz: curche pochodzi, jego zdaniem, od pierwiastku: kur kurti, budować, robić i znaczy: twórca. Poparcie tego tłumaczenia znajduje w słowach powyższego dokumentu:... curche... vel aliis diis, qui non fecerunt celum et terram, które mają na celu usunąć zestawienia pruskiego Kurka - twórcy z chrześcijańskim Bogiem-Stwórcą (część I, s. 94). Podnosi przytem, że już M. Akie-

lewicz w przypisku do zamieszczonego w V-tym tomie zbiorowego wydania dzieł Lelewela (s. 467) „Spisu bogów żmudzkich i litewskich“ podał ten sam wywód: Kurikas, stwórca; kurtie stwarzać; ikurtuwes, przenosiny do nowego domu (inkurtowiny).

Pogląd prof. A. Brücknera.

Prof. A. Brückner pisze zaś o Kurku w przypisku do swego wyżej wymienionego dzieła na s. 157. „Nazwa dotąd niewytłumaczona, spokrewniona może z łotewską nazwą „boga pól i zbóż“, cerokla, wskazującą na pędy roślinne, postawione pod opieką jego. W każdym razie odpowiada kurk i cerokl „żytnim“ babom, dziadom, wilkom, świniom, kozom i t. d.. innych narodów europejskich tj. demonom zbożowym. Z pruskim kurkiem i łotewskim ceroklem łączymy żmudzką (Strykowskiego) kruminę kłosów tj. zarośl ich; warto zauważyć, że nazwy łotewska i litewska stykają się w innym, przenośnym znaczeniu (ceroklisz trzonowy, kruminas też samo)“. Mimo uznania Kurki za odpowiadającego demonom zbożowym innych narodów europejskich, uważa go jednak Brückner za bóstwo osobiste wyższego rzędu, przeciwstawiając się Mannhardtowi, Usenerowi i Mierzyńskiemu.

Pamięć dawnych bóstw większych zaginęła, zdaniem prof. Brücknera, razem z kapłanami z wyjątkiem jednego Perkuna, który był nietylko panem gromu, ale wogóle nieba, wszelkiej pogody i słońca. Inne bóstwa jak Kurk, Natrimp, Andaj (Pattolla skreśla, jako objaw wpływu chrześcijańskiego — oczywiście bez należytego uzasadnienia) nie miały tak, jak Perkun, nazw przejrzystych, lecz nie były to tak zwane bóstwa wydziałowe (Sondergötter) według terminologii Usenera, ale ogólniejsze, osobiste (persönliche Götter) (s. 158).

W ostatnich czasach prof. Brückner wypowiedział nowy pogląd na tę kwestję w pracy: „Mitologia słowiańska“, Kraków 1918, (s. 65—66), zwracając się przeciw pogładowi Mierzyńskiego, że Kurkas, to bóg-stwórca, duch opiekuńczy wegetacyjny zboża. „Na tej to etymologii szwankuje cały pomysł: Curche, creator, należy do bogów, qui fecerunt coelum et terram, jak w dalszym ciągu czytamy, nie zaś do demonów żytnich i ja całkiem inaczej boga i znaczenie jego tłumaczą. Pruski Kurkas jest słowiański korčij (kŭrčij, kowal litera w literę odpowiadają sobie oba słowa).

Litwini oddawna lubujący sobie w wyraźnych nazwach swoich bożków — por. ich nazwy: jak Medine, Żwerine u Malali i w Kronice wołyńskiej — zastąpiliby niezrozumiałą nazwę nową Kalwelis...¹⁾). Że Kurkas nie był żytnim czy zbożowym demonem, lecz bóstwem istotnym, tego dowodzi nie tylko powyższy dokument, mieszczący go obok bogów-stwórców, ale chyba i to, że się imię jego w nazwach miejscowych pruskich powtarza²⁾“.

Zdaniem prof. Brücknera pruski Kurkas i słowiański korčij-kowal, są nie tylko głosowo, ale i co do znaczenia identyczne. Kurkas-korči miały więc pierwotne znaczenie: faber, rzemieślnik, twórca, a więc jako taki nie mógł być tylko demonem, ale musiał być bogiem wyższego rzędu, bogiem osobistym. Wnioskowanie to nie jest ściśle. Przedewszystkiem w samym tekście umowy christburskiej z 1249 chodzi niewątpliwie o zaprzeczenie charakteru „stwórców“ Kurkowi i innym bogom pruskim w przeciwieństwie do Boga chrześcijańskiego, jako rzeczywistego stwórcy świata. Takie przeciwstawienia chrześcijańskiego Boga-Stwórcy jako wyższego ponad bogi pogańskie jest regułą w pracy misjonarskiej nie tylko średniowiecznej. Por. Długosza o Litwie.

Przy ścisłej interpretacji tych słów wynikałaby dla prof. Brücknera konsekwencja, że Kurkas byłby nazwą rodzajową, pewną cechą wszystkich bóstw pruskich. Przyjmując nawet to tłumaczenie słowa: Curche, nie mamy jeszcze konieczności do awansowania odpowiadającego mu bóstwa do rzędu bogów wyższych, ponieważ 1) kauki i barzduki litewscy posiadają wielką moc

¹⁾ Przyjmuje tu Brückner, wspomniany na s. 64 pogląd Woltera, który odmienił „najszustniej niezrozumiałego zupełnie Telawela w Kalwela-kowala“ — „który ukuł słońce, jako świeci i podrzucił je na niebo“. Jest to bóstwo litewskie, wymienione obok kilku innych, w Kronice greckiej Jana Malali, tłumaczonej na język słowiański (st. bułgarski) w X w. do której duchowny zachodnio-ruski dodał pewne wstawki, między innymi także o religii plemion litewskich (Mierzynski, Źródła, część I, s. 126).

²⁾ Wspomnieć jeszcze można o poglądzie p. St. Schneidra, który kwestję Kurka, litewsko-pruskiego demona zbożowego, porusza w ocenie pracy p. Al. Czubyńskiego: Mit Kruszwicki, Kraków 1915, w Kwartalniku histor. r. 30 (1916) s. 129—131. Kurkę uzmysławia jego zdaniem obok snopa kogut. P. Schneider łączy ze zdumiewającą śmiałością Kurka z greckim georgosem (oraczem), dalej ze św. Jerzym, ze słowiańskim Jarowitem, w końcu z Kakiem czyli Smokiem-wężem a to z powodu identyczności pogromcy-bohatera z pokonanym smokiem. Kurek jest dla p. Sch. bogiem słońca a kogut przedstawia jedną z przemian i przeobrażeń węża.

twórczego działania w porównaniu z człowiekiem a do mniejszych bóstw tylko zaliczeni być mogą z krasnoludkami innych mitologii, 2) bóstwom indigitamentów rzymskich przypisuje się właśnie działanie twórcze, moc wywoływania zmian w naturze, na co wskazują wyraźnie ich nazwy, jak: veruastor, inporcitor, insitor, occator, messor, convector, conditor, volutina, ossipaga i t. d., jednak są one bóstwami niższego rzędu, Kurko mógłby być podobnej miary stwórcą t. j. uzmysłowieniem tej siły przyrody, która powoduje wzrost roślin uprawnych i ziarna w nich. Najważniejszym argumentem przeciw uznaniu Kurki za kowala jest to, że nie podobna doszukać się związku między kowalem a pojęciami i obrzędami żniwnymi, które mają zupełnie wyraźny odmienny kierunek. Następnie wprowadzenie przez Litwinów w miejsce terminu: Kurkas-kalvelis (telaweli) świadczyłoby, że Litwini już w XIII w. nie rozumieli swojej religii i że byli dalecy od konserwatyzmu pod tym względem, który ich cechuje w późniejszych czasach i który właśnie na punkcie religii jest wszędzie i zawsze najsilniejszy, dąży więc do utrzymania starej nazwy, choćby pojęcie samo uległo pewnej zmianie, pewnej ewolucji.

Nie wolno samowolnie w sprzeczności 1) do słów dokumentu („Idolo, quod semel in anno collectis frugibus consueverunt confingere et pro deo colere... non libabunt“), 2) do całego tak niewątpliwie źródłowo poświadczanego charakteru pojęć religijnych plemion litewskich, polegającego na czci przyrody: kamieni, wody, gajów, drzew pojedynczych, zwierząt, zwłaszcza niższych, jak węże i robaki, dalej ognia, pioruna i t. d., wreszcie 3) do powszechnych i wymownych wierzeń i zwyczajów żniwiarskich, litewskich, słowiańskich i germańskich twierdzić, że Kurkas nie jest tem bóstwem niższem, jakim go poznajemy w XIII w.

Ze względu na wspomniane tu nazwy miejscowe, należałoby przyznać, że Prusacy byli w XIII w. prawdopodobnie na drodze do podniesienia Kurki do godności bóstwa znacznieszego, osobistego, podobnie jak było na Litwie i Żmudzi z jego odpowiednikiem Ziemiennikiem pod koniec pogaństwa, o ile te nazwy miejscowe nie są utworzone po części od imion rzeczowych, a po części osobowych, utworzonych od podobnych wprawdzie, ale nie identycznych z Kurkiem źródłosłówów. A właśnie podobnych źródłosłówów w języku litewskim jest kilka i dlatego ta sprawa musi pozostać w zawieszeniu.

Wy tłumaczenie nazwy i charakteru „Kurche'go“.

Nie tylko przeciw poj mowaniu stanowiska Kurki przez prof. Brücknera należy mojem zdaniem zrobić zastrzeżenie, ale i przeciw tłumaczeniu jego nazwy.

Według słownika Ullmanna kurke, znaczy po łotewsku kleinkorn, suche, drobne ziarno, które jest objawem nieurodzaju (por. słown. j. niem. Grimma) a „kurkt“ znaczy zsychać, drobnieć, kurczyć się. W związku z tem jest niewątpliwie wyraz litewski Kurklys, albo turklys, robak, niedźwiadek, turkuć podjadek, (według słownika Mieżynisa) po niem. Maulwurfsgrille, Wurzelnager¹⁾). Podobne słowo: curculio posiada język łaciński, oznacza ono chrząszcza, zwanego po polsku wołkiem zbożowym. Nawet u komedjopisarza Plauta figuruje jako osoba w jednej z jego komedji: Curculio. Jeszcze w XVI w. curculio był nazwą wołka, żytniego robaka także i w polskich słownikach, ale dziś już nie oznacza tego chrząszcza, który otrzymał nazwę: calandra granaria, służy natomiast do oznaczenia pewnej rodziny szarańczaków: Curculionideae (Springschrecken) w każdym razie stosuje go nadal nauka do pewnej grupy niższych zwierząt, niszczących zboże.

Curculio (według słownika etymol. j. łacińskiego A. Walde'go s. 125) wywodzi się z reduplikacji pierwiastka qer-krümmen, (por. curvus, coluber), który należy odróżnić od *gurg, lub *ger gurgulio, gurges (por. pruskie gurche, lit. gerkle, gurklys²⁾).

Trudno w tych wyrazach nie widzieć związku z owym „curche“ z dokumentu z r. 1249. Jest rzeczą charakterystyczną, że oznaczają one stosunek ujemny do zboża, jego niszczenie a nie mnożenie. Możliwe przypuszczać, że stało się to pod wpływem chrześcijaństwa, które zagarnęło dla Boga chrześcijańskiego dodatni wpływ na zboże i wyżywienie, pozostawiając w następstwie tego dawnym czczonym siłom, tylko ujemne oddziaływanie. Sądzę jednakże, że jest to wobec pojęć i obrzędów żniwnych rozpowszechnionych w całej Europie, a więc mających tak bardzo starą metrykę bardzo mało prawdopodobne.

Nadto obok wyobrażenia o Kurku, mieli Litwini — według Laskowskiego i Praetoriusa, — Tiklisa, bóstwo, które zapewniało

¹⁾ Jest także lit. kurkulas (lot. Kurkulis), żabiskrzek, i kurkti — skrzącec, rzechotać.

²⁾ Wspomnę, że fińskie kurkku „gardło“, zapożyczone jest z indogermańskiego, zapewne litewskiego.

urodzaj zboża, które jest zatem pewnem przeciwstawieniem do *curche*. Następnie na uwagę zasługuje pewien ustęp z relacji Laskowskiego, którego prof. Brückner niesłusznie posądza o kpiny w stylu babińskim. Pisze on mianowicie: „Smik, smik, perlevenu, hunc deum Lituani vere araturi venerantur. Prima agri lira vomere facta huius ipsius est, quam huic, qui illam duxit, toto anno transgredi haud licet, alioquin divum sibi infensum haberet”. Pierwsze słowa są niewątpliwie obrzędowem wezwaniem, skierowywanem przez oracza, zaczynającego na wiosnę órkę do bóstwa, w glebie mającego swoją siedzibę, aby smyknęło¹⁾ t. j. schroniło się wobec zamierzonego przezeń niepokojenia albo też, co jest mniej prawdopodobne, aby korzystało z otwieranej przez oracza sposobności i spieszyło się do ziemi, bo w takim razie oracz nie miałby powodu strzec się ponownego spotkania się z obrażonem bóstwem. Laskowski najwidoczniej nie rozumiał tych słów początkowych i wziął je za nazwę bóstwa i to najlepiej dowodzi, że nie miał zamiaru z nikogo kpić tam, gdzie raczej się sam na to narażał. Bóstwo to ma widocznie podobny charakter, jak *vele*, dusze zmarłych przodków, które się czci, ugascza i t. p. przedewszystkiem, aby się zabezpieczyć przed ich gniewem i nieżyczliwością.

Związek z dzisiejszemi wierzeniami i zwyczajami żniwnemi.

Jeżeli się teraz zwrócimy do etnografji, do zwyczajów żniwnych i wyobrażeń ludowych ze zbożem związanych, to napotkamy na bardzo rozpowszechnione w Europie wyobrażenia ludowe, iż w zbożu rosnącym i dojrzewającym przebywa najczęściej wilk lub inne zwierzę: lis, świnia, koń, pies, wół albo baba, którą babą-jędzą, żytnią matką lub też południcą nazywają²⁾. Ostatnie kłosa zboża, których ścięcie ma charakter obrzędowy otrzymują znowu różne nazwy. Na Mazowszu oraz w byłej gubernji łomżyńskiej i siedleckiej tudzież w Prusach Wschodnich, a więc na obszarze zajętem niegdyś przez plemiona pruskie nazywają się one przepiórką, wyjątkowo kokoszką, a tam, gdzie kłosa ostatnie, albo też ostatni snop przybiera postać ludzką (jak n. p. na Pomorzu, pol. Mazowszu, Prusach i całej Polsce północnej) nazywa się on

¹⁾ Smik odnieść należy do *smengu*, *smekti*, wpaść, utkwic (np. strzała); *perlevenu* jest błędem drukarskim, powinno brzmieć: *per veleną*.

²⁾ Patrz obfite zestawienia w J. St. Bystronia, *Zwyczajach żniwiarskich w Polsce*, Kraków 1916, s. 1—29.

babą lub dziadem, albo wreszcie starym. Wyjątkowo na południe od tego terytorjum ostatnie kłosy zwią się k o z ą. Obok tych nazw w innych stronach ziem polskich i słowiańskich pojawia się nazwa brody lub pępka ¹⁾). Dalej na Zachodzie ścięcie ostatnich kłosów nazywa się ścinaniem koguta albo w Niemczech ostatni snop zwie się, der Alte, der Wolf, der Kornbock, der Habergeist ²⁾). Na Litwie pruskiej żytnią babą, rugiuboba zwie się także sporysz (secale cernutum, clavus secalis) a więc to, co ziarno psuje ³⁾). Koło Królewca i na Mazurach pruskich znajdująca się w zbożu babą-jęzda, ma postać wilka, który ma do pomocy psy ⁴⁾).

Przeważna część tych wiadomości ludoznawczych poświadcza groźne albo i wrogie usposobienie bóstwa, demona zbożowego. Wilk zbożowy był niewątpliwie w bardzo dalekiej przeszłości identyczny z naszym maleńkim wółkiem zbożowym, którego formę przyjęliśmy od Rusi albo przechowaliśmy z dawnych czasów, a obaj oni są identyczni z Kurkiem plemion litewskich i curculiem plemion italskich. Przypomnę tu tylko oddawanie czci wilkowi przez Łotyszów (Usener, Götternamen, s. 104), którzy przyjęli je od swych fińskich sąsiadów, u Finów bowiem i Turków wilk był w powszechnej czci, a bodaj jeszcze i dziś u tureckich plemion nad Wołgą jest czczony. Wół zbożowy oczywiście z wółka (wilka) powstał.

Przepiórka, która jest kurą czyli kurką zbożową, weszła tu prawdopodobnie dosyć późno pod wpływem zakazów kościelnych lub zatrąty pierwotnego znaczenia wyrazu Kurke, na obszarach niegdyś litewskich, które uległy spolonizowaniu. Kogut zaś jako prastary ptak ofiarny zajął miejsce bóstwa, na którego cześć po żniwach był żązynany. Kogut uważany jest powszechnie za właściwą ofiarę bóstw chtonicznych zapewne dlatego, że jako ptak grzebiący ziemię niepokoi i obraża te bóstwa. Że Kurke jest bóstwem chtonicznem, dowodzi najlepiej nazwa jego żmudzkiego odpowiednika: Ziemiennik.

Trudniej wytłumaczyć, skąd się tu wzięła koza. Przytoczę tylko, że w lecie 1919 w Hrubieszowskiem, sołtys wsi Czerniczyna opowiadał mi, że w latach 1917 i 1918 urodzaje były ładne, ale wszystko zniszczyła „kłiska“. Kłiska, jak mi następnie obja-

¹⁾ Bystroń, tamże, s. 40—75.

²⁾ Wuttke, s. 423.

³⁾ Bystroń, s. 7.

⁴⁾ Bystroń, s. 7 i 27.

śnił, to myszy różnego rodzaju, koniki polne i szarańcza, słowem wszystko, co mnoży się w ziemi i kęsa, tnie zboże i trawę. Według Karłowicza, Słownika gwar: kozą lądową zowie się szarańcza ogrodowa; kózką — świerszczyk polny; nadto także kozą zowie się brona z drewnianymi zębami, niewątpliwie dla tych zębów; kozą nazywają także turonia, czyli tura, z którym w różnych porach roku w różnych stronach urządzano obchody, otóż i tu położony jest nacisk na paszczę, groźnie uzębioną — wreszcie kozą jest nożyk krzemienny, a kozikiem czyli kózką mały nóż składany.

Z zestawień prof. Bystronia widać, że pozostawianie ostatnich garści kłosów na polu objaśnia lud, jako przeznaczenie ich dla myszy, aby szkody w zbożu nie robiły, a ofiarę z chleba i soli i t. d. na obrusie, jako przeznaczoną dla przepiórki czyli kurki zbożowej¹⁾. Wskazuje to wszystko, że koza jest to symbol siły niszczącej, ogólne pojęcie wszystkiego, co urodzaj „skusić“ czyli zniszczyć może, a więc pojęcie bardzo bliskie pojęciu wilka zbożowego. To jest przyczyną, że nasunęła się ona w miejsce „Kurki“, podobnie jak przepiórka, gdy chciano zatrzeć cześć bóstwa pogańskiego, względnie gdy ona z czasem przestała być jasno rozumiana. Wtedy w jednych okolicach ewolucja wierzenia i związanego z niem zwyczaju skierowała się w stronę brzmienia nazwy (kurka) a w innych w stronę treści pojęcia (koza, wilk i t. d.).

Sądzę, że zebrane tu i tylko pokrótce omówione fakty, uzasadniają dostatecznie, że wilk, koza i przepiórka to nie dowolne wyobrażenia zwierząt, jak prof. Bystron sobie wyobraża (s. 29), ale dalsze stopnie rozwoju, a raczej rozkładu pojęcia demona zbożowego, bóstwa nie tyle płodzącego, ile posiadającego i strzegącego zboże. Bóstwa tego nie trzeba niepokoić czy obrażać niepotrzebnie (straszenie dzieci), trzeba je zaś uczcić i przebłagać, gdy się mu ten skarb, który był jego własnością, odbierze. Wogóle „Zwyczaje zniwiarskie w Polsce“ prof. Bystronia są cenne jako umiejętne zestawienie naszych obfitych materiałów ludoznawczych, ale pod względem konstrukcji naukowej zbyt wstrzeżliwie i krytyczne, można powiedzieć nihilistyczne. Dając opis, tego, co jest, nie troszczy się on wcale o rozwój i o sens w obrzędach i pojęciach prastarych i często niezrozumiałych, bo zniekształconych, ale w każdym razie nie będących wytworem nowszej

¹⁾ Bystron, s. 72—73.

epoki kultury ludowej, dziełem fantazji, służącej popędowi do zabawy. Wzorując się na szkole socjologicznej Durkheima, przesadził on stanowczo w krytycyzmie i zaprzeczył zdobyczom nauki, które dawno i mocno ugruntowane zostały.

„Okkopirnis“.

Bóstwo, zwane Okkopirnis jest poświadczone przez Agendę kościelną z r. 1530, która go równa z Saturnem, przez Małeckiego (Occopirnum, deum coeli et terrae) i przez Laskowskiego (u Łasickiego).

Dla Usenera, który przypuszcza znaczenie „hausbewahrer“ (oukis dom i periu, piriu utrzymuję, dostarczam) jest to bóstwo całkiem zagadkowe. Prof. Brückner, robiąc dwie poprawki w tym terminie i ustalając jego brzmienie na Ukkupirmas, wskazuje wcale prawdopodobne znaczenie litewskie tego wyrazu tj. „Najpierwszy“ od pruskiego prefiksu, ucka, „höchst“, . używanego do tworzenia superlatywu i pirmas „pierwszy“¹⁾, ale zarazem stara się unicestwić to bóstwo, widząc w jego nazwie tylko nieporozumienie między księdzem niemieckim a tłumaczem (tolkiem) litewskim, który na zapytanie, jak się nazywa najpierwszy, czyli najwyższy bóg, poprostu przetłumaczył pierwszy wyraz zapytania²⁾.

Jest to hipoteza zupełnie dowolna. Wiek XVI, to nie XIII, to już nie czas posługiwania się na Litwie tolkami do obsługi duchownej parafjan. A gdyby i tak wyjątkowo było, nie branoby wtedy tłumaczy, nie rozumiejących, o co chodzi, lub wrogo usposobionych. Nadto trzeba mieć na względzie, że Agenda mogła dać wprawdzie dużo szczuplejsze, ale zato prawdopodobnie bardziej pewne i powszechne wiadomości o przeżytkach pogańskich, niż autorowie, zbierający na własną rękę i na szczuplejszym obszarze.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na istnienie fińskiego Ukk o, boga piorunów i zjawisk atmosferycznych, o którym mówi sam prof. Brückner. Wobec ścisłego pożycia plemion litewskich

¹⁾ Starożytna Litwa s. 47.

²⁾ Tamże: tak wyrósł najwyższy bóg pruski z głupiej odpowiedzi tolka.

i fińskich na obszarze od zalewu Kurońskiego, aż do Inflant w czasach dohistorycznych i licznych innych dowodów ich dawniejszej wspólności kulturalnej, poświadczonej przez liczne pożyczki w językach fińskich z litewskich, co prof. Brückner szeroko przedstawia, bóstwo to należy uznać za dowód, jeżeli nie prostego pożyczania z litewskiego, to przynajmniej za dowód wspólności kulturalnej. Fiński *Ukko* i pruski *Okkopirrus* mają nie tylko wspólne nazwisko, ale i wspólny poniekąd zakres działania, obaj są bóstwami władającymi na niebie. Nie narusza to wcale tłumaczenia wyrazu *occo* przez prof. Brücknera, ale się zupełnie z nim zgadza.

Analogję zupełną, jeżeli nie wprost identyczność, należy widzieć w poświadczonym w XIII w. *Diveriksie* (*Diwiriksie*) — a właściwie *Divirikisie*, tj. *panu bogów*¹⁾ „Pan bogów“ może być słusznie nazwany także „najwyższym“ bogiem, albo „najpierwszym“ i ta nazwa mogła usunąć w cień i zapomnienie tamtą. „Najpierwszy“ niema w sobie nic nadzwyczajnego lub niezgodnego z praktyką ludów indoeuropejskich. Jak H. Usener wykazuje, pierwotne imiona bóstw są mniej lub więcej przejrzystymi apelatywami, albo są tak zwanymi *nomina agentis* u Greków i Rzymian, podobnie jak u plemion litewskich. Np. *Aristajos* (najlepszy), *prastary bóg pól i lasów na wyspie Keos*, był kiedyś rzeczywiście *najwyższym bóstwem*²⁾.

„*Wszechwidzący*“ i „*wszechświecający*“ są nazwami bóstw, należącymi do najstarszych kultów greckich³⁾. Szczególnie rozpozszechnione są w świecie greckim jako imiona *prastarych samostatnych bóstw* słowa: *kirios*, *despotes*, *basileus*, i formy żeńskie: *despoina*, *potnia*, *basilea*, które z czasem stały się przydomkami bóstw późniejszych, usuwających z kultu starsze⁴⁾.

¹⁾ Patrz: A. Mierzyński, *Źródła* część I, s. 142—143. Mierzyński uzasadnił formę i znaczenie tego słowa przeciw prof. Brücknerowi, który znowu ucieka się do dowolnej poprawki tego wyrazu na „*Diwiriksza*“ (żerdź bogów), aby uzyskać zupełnie zresztą nieprawdopodobne znaczenie. Wyraz *rikjis* „pan“ znany jest w języku pruskim; czasownik: *rikauti* rządzić, panować istnieje w litewskim.

²⁾ Usener, s. 52—53.

³⁾ Tamże, s. 57—58.

⁴⁾ Tamże, s. 216—227.

Nie mamy zatem prawa odmawiać autentyczności Okkopir-nusowi. Należy ón do najstarszego typu bóstw indoeuropejskich, albo jeszcze dawniejszych, jeżeli uwzględnimy prawdopodobieństwo wspólności fińsko-litewskiej co do jego kultu. Zwracam uwagę, że plemiona tureckie w środkowej Azji czciły jako najwyższe bóstwo — bóstwo niebios, które mogło być spokrewnione z tem bóstwem litewsko-fińskim.
